Gazeta Wielkopolska.

Nr. 9. Piątek, dnia 12. kwietnia 1872. Nr. 9.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. **Przedpłata kwartalna** wynosi w Poznaniu 1 tal. 5 sgr., na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego dięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya** i i **Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Wschód słońca o godz. 5 min. 13. — Zachód o godz. 6 min. 50. — W kalendarzu rzymskim: Juliusza pap. — W kalendarzu słowiańskim: Czesława.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 11 kwietnia.

Ateizm komuny paryzkiéj, nihilizm moskiewski a mianowicie tendencye i gwałtowne parcie w kierunku bezwyznaniowym i nieprzyjaznym kościołowi katolickiemu obecnego rządu austryackiego i niemieckiego, wywołały większy ruch, większą sprężystość w świecie katolickim. Zeszłego czwartku 5 b. m. odbyło się w Paryżu walne zebranie delegatów stronnictwa katolickiego z całéj Francyi, Belgii i Szwajcaryi, zwołane przez Komitet katolicki utworzony w Paryżu w czasie komuny. Zebranie przesłało telegrafem Ojcu św. wyraz swych uczuć przywiązania i uległości i odebrało tą samą drogą jego błogosławieństwo, przez sekretarza kardynała Antonellego zakomunikowane.

W Czechach połączyło się duchowieństwo ściśle ze stronnictwem narodowo-czeskiem, a biskupi nakazali modły za pamyślność wyborów. W Węgrzech nawet utworzyło się osobne stronnictwo katolickie pod przewodnictwem hr. Aponyi, które zapewnie nie pozostanie bez wpływu przy nadchodzących wyborach.

Silniéj jeszcze niż indziej zarysował się ten ruch w Niemczech z powodu stanowiska, jakie rząd pruski zajął w sprawie nadzoru szkolnego i w stosunku do stronnictwa tak zwanego staro katolickiego, przez narzucanie duchownych tego wyznania za nauczycieli młodzieży katolickiéj, jak Dr Wollmann w Brunsbergu i za duchownych katolikom we wojsku służącym, jak Grunerta w Wystruciu. Oto powody, które wywołały zjazd biskupów niemieckich do Fu!dy, odbywający od wczoraj swe posiedzenia.

Uchwały tam zapadłe wzplędem sposobu zachowania się katolików w tych ważnych kwestyach w obec rządu pruskiego i niemieckiego, nie pozostaną bez wpływu na stósunki nasze. Ruch ten nie zatrzyma się zapewne u granic imperium moskiewskiego i nie omieszka nadać jeszcze więcéj hartu i sprężystości naszemu duchowieństwu w walce ze schizmą, mieszkańcom dawnéj Polski gwałtem narzucaną.

My w téj walce bronimy najwyższych praw ludzkości, nietylko świętéj religii przez nas wyznawanéj, ale zarazem zasady wolności sumienia, równouprawnienia wyznań i zagrożonéj wraz z niemi narodowości i samodzielności naszéj.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy budowniczy Jan Hermann, Gustaw Kuntzel w Inowrocławiu mianowany został król. budowniczym powiatowym powiatu inowrocławskiego.

Korespondencye Gazety Wielkopolskiéj.

Z Ziemi pomorskiéj 8 marca.

(X. T. Z.) W ostatnim czasie mówią tu znowu o klasztorze OO. Reformatów w Wejherowie. Rozeszła się była pogłoska, że odebrano im klasztor i zostawiono bez dachu. Tak nie jest, ale to pewna, że budynek klasztorny sprzedał rząd miastu, nie chcąc go sprzedać X. biskupowi, choć więcéj podobno dawał. Zakonnicy są teraz na łasce miasta, które zresztą dla swego własnego interesu, powinno ich w nabytym budynku pozostawić jak najdłużéj, gdyż odpusty kalwaryjskie nie małą przynoszą miastu intratę, ściągając tysiączne tłumy pobożnych pielgrzymów na to od wieków słynne miejsce. Jeżeli zaś przyjdzie do tego, że Reformaci będą zmuszeni stary klasztorny budynek opuścić, stanie zapewne wnet inny dom dla nich, bo fundusze już dawniéj na ten cel zbierano i każdego czasu będą podobno do dyspozycyi. Lud kaszubski nie przebolałby prawie utraty klasztoru i zakonu, do którego przywiązał się przez długie wieki a który miał i ma dla niego właśnie przez kalwaryjskie odpusty nawet i naukowo kształcącą wartość. Jest między ludem kaszubskim książeczka kalwaryjska, zawierająca modlitwy i pieśni używane przy tych obrządkach i na téj więcéj kaszubskich dzieci nauczyło się czytać, przy domowéj pomocy matek i starych przyjaciół, aniżeli tego dokazali nauczyciele Niemcy, zawsze i dotąd liczni po wsiach polskich. Przy téj okazyi donoszę zarazem, że tu na pomorskiéj ziemi mamy jeszcze drugi klasztór OO. Reformatów w Bysławku pod Tucholą, w zabudowaniu po Benedyktynkach. Trzeci dom jest w Zamartém pod Kamieniem, gdzie emeryci duchowieństwa świeckiego, pomieszczeni. Większe zgromadzenie tegoż zakonu jest w Łąkach pod Nowém miastem w Lubawskim powiecie. Sięgając zaś w dawniejsze czasy, podaję tu liczbę klasztorów reformackich, jaka była przy pierwszym rozbiorze Polski na ziemi pruskiéj, pomorskiéj i warmińskiéj. Było ich tu siedm: w Wejherowie, na Sztolcenbergu pod Grodziskiem, w Kiszporku, w Łąkach, Grudziądzu, Toruniu i Brodnicy.

U nas tutaj nic jeszcze nie słychać o jakichbądź

Kronika Lwowska.

(Embaras des richesses — Teatr polski we Lwowie — i redaktor Gazety narodowéj — opera polska — Puf u Dziennika polskiego — gorączka gründerska — Czego nam trzeba — Szkoły ludowe i składki na nie).

Jeżeli kronikarze tutejsi, tak koszerni jak niekoszerni (trzeba wam wiedzieć, że takiemi epitetami traktują się wzajemnie nasi dziennikarze) utyskują na brak materyału do kroniki, to istotnie ja tego o sobie powiedzieć nie mogę, gdyż przeciwine w moich notatkach mam tyle ważnych nowin, ciekawych nowinek, skandalików itd. zaznaczonych, iż na wołowéj skórze wszystkiegoby nie spisał. Jest to jak mówi francuzkie przysłowie „embaras des richesses”, z którego chyba wyjdę bez szwanku w ten sposób, że pomijając rzeczy więcéj lokalne, choć zawsze interesujące, przejdę wprost do rzeczy obchodzących kraj cały i mających tém samém wielką doniosłość. Między najważniejszemi kraj cały obchodzącemi sprawami wypada mi przytoczyć przedewszystkiém sprawę otwarcia sceny polskiéj przez akcyjne towarzystwo założonéj. Otwarcie to nastąpiło jak wam zapewne wiadomo, w pierwszy dzień po świętach z prawdziwie artystyczną wystawą. I stała się nam nowina, iż to w co mało kto wierzył, przyszło pomimo wrzawy nieprzyjaciół do skutku, i pierwszy raz ucieszył się naród galicyjski widokiem afiszów teatralnych bez nieodstępnego dotychczas orzełka cesarskiego. Do dziś dano już podobno pięć czy sześć przedstawień ze znakomitém powodzeniem, mianowicie zentuzyazmować miały publiczność przedstawienia: „Zbójców, Otella i Halki”. Nie pytajcie mnie jednak, jak przedstawienia te pod względem artystycznym wypadły — nie jestem wam w stanie dać żadnéj z nich recenzyi, a to dla 24 przyczyn, z których główna jest ta, iż na żadném przedstawieniu nie byłem, albowiem nie liczę się do owych uprzywilejowanych, którym wrota do świątyni Melpomeny zostały otwarte. Jakkolwiek zresztą wypadły owe przedstawienia, to nas zrażać bynajmniéj nie powinno od popierania instytucyi narodowéj, któréj szlachetną dążnością podniesienie godności i zacności narodowéj. Nie rozumiem więc też owych wyskoków fantazyi kronikarza „Dziennika polskiego” który gwałtem całe przedsiębiorstwo chce koniecznie sprowadzić na puf! Wprawdzie faktem jest, iż redaktor „Gazety narodowéj” jest duszą całego tego towarzystwa, lecz nie widzę w tym powodu, dla czego z téj przyczyny całe przedsiębiorstwo miałoby być humbugiem pufem? Wszakże w tak ważnych sprawach o osoby iść nam nie powinno, a jeżeli towarzystwo tylko wywiązuje się szczerze ze swego zadania, jeżeli się stara cel zakreślony sobie osiągnąć, toż niezawodnie na uznanie i na poparcie z naszéj strony zasługuje bez względu na to, czy pan Y., czy p. Z. kieruje tém przedsiębiorstwem. Muszę tu zresztą wziąć także w obronę redaktora Gazety Narod. Nie wiem czy prawdą jest co Dz. Polski pisze jakoby Redaktor Gaz. Nar. tylko z materyalnych pobudek wziął przedsiębiorstwo teatralne w swoje ręce, lecz przypuściwszy nawet, w co nie wierzę, iż rzecz się tak ma istotnie, to przecież i w takim razie nawet, wart uznania taki mąż, który swoją energią, swoim sprytem, w przeciągu tak krótkiego czasu umiał wytworzyć ze słabych stósunkowo sił tak znamienitą scenę. Co do opery, tyle już dziś o niéj powiedzieć można, iż bez subwencyi z środków krajowych ostać się nie będzie mogła; toż już przebąkują w wydziale o stósownym wniosku, który ma być na najbliższéj sesyi sejmowéj przedłożonym.

Otóż i tyle o naszéj scenie, któréj przedsiębiorstwu życzę jak największego rozkupu akcyi, choć nie zanosi się na to, bo nie wielu jest takich, którzy dla celów narodowych poczuwaliby się do ofiarności, jeżeli przedsięwzięcie nie przedstawia wielkich korzyści. Zysk, przedewszystkiém zysk materyalny to dziś nasza dewiza. To też formalna febra gründerska opanowała kraj cały. Wszystko co żyje zawiązuje u nas dziś banki. Czy jesteś na Corso — bo mamy tu także nasze samorodne cuchnącą Pełtwią upiększone Corso — czy w teatrze, czy w kawiarni, czy przy rodzinném ognisku, wszędzie o niczém inném nie mówią, jak tylko o akcyach. Zgoła świat stoi na akcyach, i dziś już chcąc powiedzieć: on jest porządny człowiek, należy dodać zaraz i ma tyle a tyle akcyi. Gdybyż przynajmniéj banki te nasze umiały korzystać ze swych koncesyi, i starały się wyrugować obce zakłady z naszego kraju; ale gdzie tam! i dziś gospodarka nasza na polu finansowém jest podobniusienka do gospodarki przed wiekiem, brak nam chęci do pracy, ruchliwości, energii. Dla tego téż zawsze jeszcze banki zagraniczne wodzą nasze za nos. Lecz nie tylko na energii i na chęci do pracy zbywa nam, ale także na potrzebnéj nauce. Skończywszy z biedą szkoły, zdaje się z nas każdemu, iż jest już ukończonym człowiekiem i uczyć się więcéj nie potrzebuje, bo już wszystkie pozjadał rozumny; jeżeli zaś nie dokończymy szkół, to zwykle idziemy na literatów lub dziennikarzy i znowu nic uczyć się nie potrzebujemy, gdyż przecież literat lub dziennikarz wszystko umieé już musi. Ztąd też daléj pochodzi iż społeczeństwo nazze na tak nizkim jeszcze stopniu wykształcenia zostaje. Do nauczania jesteśmy wszyscy gotowi, do uczenia się wszakże nie znajdziesz nikogo. Aby wam przytoczyć choć jeden fakt, który doskonale ilustruje nizki stopień oświaty w naszym kraju, dość powiedzieć, iż niedawno temu miał tu u nas pewien wrzekomo głęboko uczony młodzieniec odczyt o psychologii, w którym ni mniéj ni więcéj tylko usiłował dowieść, iż umiejętność ta dopiero przez niego została wynalezioną. I cóż powiecie na to, że znaleźli się tacy, którzy temu światłemu mężowi uwierzyli? Oświaty tedy narodowi naszemu potrzeba, oświaty jeszcze bardzo wiele. — Potrzebę tę pojęto u was bardzo dobrze, jak się to okazuje z rezultatów składek na rzecz oświaty ludowéj w Poznańskiém przedsiębranych. U nas przeciwnie sądzą jak się zdaje, iż już dość jest oświeconych. Wprawdzie wybraliśmy do zajęcia się składkami na rzecz oświaty ludowéj: komitet centralny, komitet miejski, ba nawet komitety dla każdéj dzielnicy miasta; daliśmy się zresztą wybrać prezesami, wiceprezesami, sekretarzami i t. d. lecz na tém zakończyliśmy naszą czynność, gdyż do dziś dnia z naszéj inicyatywy ani grosz na oświatę ludową jeszcze nie wpłynął. Gdy Wielkopolska tysiącami zbiera, my możemy się poszczycić setkami i to zebranemi z prywatnéj inicyatywy nie inicyatywy komitetu. Czy nie lepiéjby było w takim stanie rzeczy ustąpić miejsca ludziom energicznym, którzyby wsposób odpowiedniejszy gadności kraju tak ważną sprawą się zajęli? Niech się panowie dygnitarze namyślą!

Brzytewka.

krokach w skutek nowego prawa o dozorze szkólnym. Rejencye rozesłały prawda okólnik do inspektorów szkół żądając raportów i statystycznych wykazów o szkołach, ale w tém nie było nic nowego, gdyż w téj formie zwykle się spisywało takie tabelaryczne wykazy. Więcéj na uwagę zasługuje ta okoliczność, że nauczyciele katolickiego gimnazyum w Wejherowie mieli sobie za obowiązek wysłać także adres do p. Bismarcka, dziękując mu za energiczne przeprowadzenie prawa o szkólnym dozorze. Nie wiem, co w tém za myśl — ludzie mówią, że zazdroszczą rozgłosu gimnazyum braunsberskiemu i radziby mieli jakiego Wollmana u siebie.

Władze policyjne kwidzyńskiego obwodu rejencyjnego odebrały rozkaz zebrania statystyki wszelkich towarzystw polskich i w tym celu zażądały od zarządów spisu członków. W téj chwili dowiaduję się, że to samo dzieje się i w gdańskim obwodzie. Nadto prywatnie dano mi do zrozumienia, że zalecono policyjnym organom bacznie zważać na wszelkie prace towarzystw i zgromadzenia polskie, a nawet, i tutejsi nauczyciele w formie rady dostaną taką samą wskazówkę, jaką poznańska rejencya otwarcie i jasno wyraziła w zakazie.

Z głębokich Kaszub, w powiatach Pomeranii, obwodzie rejencyjnym Kozlinskim, jakby do gminoruchów ludność polska i już całkiem zniemczała z posad się poruszyła i hurmem do Ameryki dąży. Nasi Kaszubi już teraz nie myślą o tém, wielu powracało, a choć niektórzy i z pieniędzmi wróciło, to przecież przykład ten nie zaraża. Znam takich, którzy tam już po dwa i trzy razy byli a zawsze, skoro coś zebrali — do swoich wracali.

Lwów, 9 kwietnia.

(K.) Dzięki wczesnéj wiośnie ożywi się zapewne wkrótce ruch naszych Stowarzyszeń towarzyskich, jak: rękodzielniczéj „Gwiazdy" i „Koła młodzieży handlowéj," a to przez tradycyjne majówki, od lat kilku stale wprowadzone tutaj jako zabawy, bardzo odpowiadające usposobieniu i zmysłowi towarzyskiemu ludności. Pierwowzór majówek, owych czysto studenckich wycieczek przyrodniczych w czasach konwiktów jezuickich i pijarskich, przekształcać się dziś poczyna na igrzyska obyczajowe, na rodzaj „Olimpiady" polskiéj. Starajmy się tylko jak najusilniéj rozwinąć moralną i narodową stronę tych miłych zabaw a osiągniemy z nich obok przyjemnych wrażeń, także realny plon interesu patryotycznego i społecznego.

Przytoczone wyżéj Stowarzyszenia, mianowicie zaś „Gwiazda," licząca około tysiąca członków, rozwija się nader pomyślnie, gorliwie krzątając się około kształcenia umysłów młodzieży rzemieślniczéj w kierunku obywatelskim. Dzięki niestrudzonym zabiegom ludzi dobréj woli, między którymi na pierwszorzędne zasługuje wymienienie weteran Mieczysław Darowski, a prezes Stowarzyszenia nie zbywa „Gwieździe" ani na środkach materyalnych ani moralnych czynnikach w pracy do zamierzonego celu. Przez jesień i zimę całą odbywały się w „Gwieździe" popularne odczyty naukowe, opowiadania historyczne i deklamatorskie, tudzież przedstawienia amatorskie w poważnym kierunku. Lekcye religii stale objął w tém Stowarzyszeniu zacny ksiądz Florentyn dominikanin, powszechnie tu czczony i kochany kaznodzieja. Młodzież téż skwapliwie garnie się do tego ogniska nauki i braterstwa, rokując z siebie dobrą nadzieję przyszłości naszego społeczeństwa miejskiego.

Drożyzna pomieszkań doszła tu już do potwornego stopnia. Niepodobna istotnie ubogiemu wyrobnikowi lub urzędnikowi z rodziną pomieścić się tu nie już wygodnie, lecz odpowiednio do wymagań zdrowia i ludzkiéj godności. Wilgotne, ciemne klatki na przedmieściach najodleglejszych opłacone być muszą tak słono, że kilka rodzin wyrobników zbiorowo zaledwie jest w stanie wydołać czynszowi za jedną taką klatkę. A nic prawie nie buduje się nowego, przynajmniéj stósunkowo do potrzeby nic prawie.

NIEMCY.

— Berlin, 10 kwietnia. Podczas świąt Wielkanocnych zebraną tu była konferencya nauczycieli elementarnych, w któréj brali udział delegowani prowincyonalnych stowarzyszeń nauczycielskich z Brandenburgii, Saksonii, Hanoweru, Hesyi i Nasawii, liczących w ogóle przeszło 10,000 członków. Delegowani ci założyli dnia 3 bieżącego mies. „Towarzystwo krajowe pruskich nauczycieli elementarnych", którego celem ma być popieranie interesów szkoły ludowéj i nauczycieli ludowych; siedlisko wydziału wykonawczego znajduje się w Berlinie. Nazajutrz przyjmował minister oświecenia p. dr. Falk cały zarząd towarzystwa i w dłuższéj do niego przemowie rozwodził się nad wszystkiemi niedostatkami, jakie w wydziale swoim znalazł, i nad planami swemi i zamiarami celem polepszenia doli nauczycieli i podniesienia szkół.

Nauczyciele mieli w ogóle z posłuchania tego wynieść przekonanie, że choć nie wszystkie ich życzenia będą uwzględnione, to jednak ministerstwo weszło na prawdziwą drogę.

Tymczasem wzrasta mianowicie w Hanowerskiém liczba pastorów protestanckich, którzy w imieniu państwa inspektoratu szkolnego prowadzić nie chcą; jest ich już 16 a wedle korespondencyi, jaką Neue Preussische Ztg z Hanoweru odbiera, zwiększy się jeszcze tam liczba zrzekających się.

Z powodu prawa, zaprowadzającego inspektorat szkólny w imieniu państwa wydał konsystorz protestancki prowincyi saskiéj okólnik, w którym upomina pastorów, aby i nadal prowadzili inspekcyą szkolną. I ten konsystorz nie jest bardzo zbudowany tém prawem, oświadcza się jednak co do niego z wielkim taktem i należną przedmiotowością, nie zapominając zarazem charakteru swego — co mu za wielką przyznają zasługę — jako władzy rządowéj. Wiadomo, że konsystorze protestanckie są i piszą się władzami królewskiemi.

Do Frankfurter Ztg donoszą dosłownie, że „pomiędzy papierami ekscesarza Napoleona znaleziono petycyą z Landau o aneksyą Palatynatu z 1863 r. Rzecz ta zasługuje na zbadanie. Od kogo petycya wyszła, jakie ma podpisy? Pisarza tych słów nie dziwiłoby wcale, gdyby na jaw wyszły nazwiska, które dziś w zupełnie innéj występują barwie."

Po zagajeniu wczorajszego drugiego posiedzenia parlamentu uwiadomił zebranie marszałek pan doktor Simson, że nowych 35 od wczoraj zgłosiło się członków; ponieważ zaś do kompletu brakło tylko 26, przeto parlament liczy teraz niewątpliwie tyle członków ilu potrzeba do stanowienia prawomocnych uchwał. Następnie ukonstytuowały się pojedyńcze oddziały; wielu członkom bez rozpraw udzielono znowu urlopy a nareszcie naznaczono wedle propozycyi marszałka najbliższe, środowe posiedzenie na wybór prezydyum parlamentu, ile że przy imiennem wywołaniu okazało się, że 203 członków jest obecnych.

Na dzisiejszém posiedzeniu, które zagaił marszałek p. dr. Simson o 12 godzinie z południa zajęło się zgromadzenie przedewszystkiém wyborem marszałka, z 203 głosów padło 192 na p. Simson, który wybór chętnie lecz i ze wzruszeniem i w téj przyjął nadziei, że względność parlamentu nigdy go nie opuści, choćby siły jego nie miały sprostać poruczonéj mu godności przy dłuższém mianowicie trwaniu sesyi. Na pierwszego wicemarszałka wybrany został 176 głosami z 203 książe Hohenlohe Schillingsfürst.

Wybór drugiego wicemarszałka połączony był z niejakiemi trudnościami, gdyż zamierzony w téj mierze pomiędy stronnikami kompromis nie przyszedł do skutku, dla czego przy dwóch głosowaniach żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganéj większości i dopiero przy trzecim wybrany został 106 głosami z 199 p. Bennigsen. Poseł Bennigsen nie był obecnym na posiedzeniu i dla tego oświadczyć się nie mógł, czy wybór przyjmuje.

Najbliższe posiedzenie naznaczone na piątek na 12 godzinę z południa.

We względzie powodów, jakie Jego ces. Mość skłoniły do tego, iż tegorocznéj sesyi parlamentu niemieckiego nie zagaił osobiście, nadmienia Provincial Correspondenz co następuje: „Bynajmniéj nie był w téj mierze decydującym wzgląd na zdrowie Jego ces. Mości, lubo takowe i po zupełném usunięciu ostatniéj choroby potrzebuje jeszcze niejakiego pielęgnowania; stanowczą przy powzięciu będącego w mowie postanowienia była może okoliczność, że przy tegoroczném zagajeniu parlamentu ani pod względem ogólno politycznym ani parlamentarnym nie było nic takiego, coby było wymagało osobistego wystąpienia Jego ces. Mości."

ROSYA i POLSKA.

— Petersburg, 9 kwietnia. Objawy niechęci przeciwko Niemcom mnożą się w rosyjskiéj prasie. Nie ma prawie dziennika, któryby nie zawierał jakiego artykułu tchnącego niechęcią przeciwko cywilizatorom świata. Mimo wszelkich przeciwnych zaręczeń, jeden z najnowszych numerów Moskowskich Wjedomosti powtarza dawniejsze twierdzenie, że hr. Moltke w czasie swego pobytu w Petersburgu i w Moskwie umiał się wystarać o topograficzne mapy, potrzebne w czasie wojny i ułatwiające zabory. W ostatnich czasach prasa rosyjska zwróciła się znowu przeciwko Austryi i jawnie pokazuje jéj niegodziwe postępowanie z Czechami.

Rosyjska szlachta zaprawdę mogłaby służyć za wzór szlachcie innych narodów w gotowości do ofiar dla kraju. Dotychczas 33 gubernialnych zebrań szlachty oświadczyło się za opodatkowaniem wszystkich stanów, a marszałek szlachty gubernii petersburgskiéj jenerał Szagarin, zakończył swoją mowę na zebraniu odezwą: aby do zwykłego adresu do cesarza dodać oświadczenie, że szlachta dla dobra kraju nie tylko gotowa ponosić wszystkie ciężary wspólnie z innemi stanami, ale nadto, że gotowa zrzec się wszystkich innych służących jéj dotąd przywilejów. Całe zgromadzenie hucznemi oklaskami przyjęło to oświadczenie swego marszałka.

Czasopismo Grażdanin obrało sobie za temat medytacyi pytanie: „Kto ma zmoskwiczyć prowincye nadbałtyckie?" Grażdanin w połączeniu z Moskiewskiemi Wiedomostiami stara się udowodnić, że w tych prowincyach panuje duch niebezpieczny jedności państwa, któremu rząd wszelkiemi środkami przeciwdziałać powinien, a to tém bardziéj, że istnieje w Niemczech partya, któréj celem jest — zdobycie Polski (!)

Petersburska Gazeta donosi, że rząd uwzględniając życzenia publiczności, od 1 kwietnia znowu pozwolił zastosowywać dawniejszą taksę pocztową do przesyłki książek i innych płodów prasy.

Breslauer Zeitung podaje następujący ciekawy fakt, dowodzący, jak łatwo uwodzić lud nieoświecony. W okolicy Rostowa zachorował mnich Paysy, któremu przełożony pozwolił leczyć się poza murami klasztoru. Paysy rzeczywiście na swobodzie przyszedł do siebie i zaraz zaczął głosić nową naukę, któréj główny dogmat brzmi: „miłość zbawi od grzechów". Ten dogmat przypadł do smaku ludowi okolicy a nawet zakonnicom w Rostowie, które czémprędzéj opuściły klasztór *). Do tego nowego dogmatu dodał jeszcze nienawiść obrazów, które lud na rozkaz nowego proroka, — bo takim się być mianuje Paysy, — fanatycznie prześladuje i niszczy. Zdaje się że, odżyła sekta obrazoborców. Rząd zapewne nie długo spokojnie patrzeć będzie na agitacyą tego nowego proroka; sekt i tak już dosyć w Rosyi a w Jakutsku jest jeszcze wiele miejsca dla sekciarzy, choć już krocie tam posłano. W owych okolicach najgorętszy fanatyzm sekciarski niechybnie zamarznie.

*) Ile nam wiadomo, nie ślubują w Rosyi zakonnice dożywotniego panieństwa, a wolno im wystąpić z klasztoru kiedy chcą.

Jak donosi Sudebnoj Wjestnik (Donosiciel sądowy) wysłał senat jednego ze swoich członków, mającego się przekonać, o ile jest uzasadnionem narzekanie na sprzedajność sędziów, gdyż w ostatnich czasach często zdarzały się przypadki, że uwolniono rzeczywistych zbrodniarzy, kiedy tak zwanych politycznych przestępców skazywano na długie lata do kopalń Syberyi, lub wysłano na wyspę Sachalin, nie dawno od Japonii nabytą. W Petersburgu wszyscy ciekawi jaki obrót weźmie sprawa księcia Szachowskiego, który sobie przywłaszczył 40,000 rubli, będące własnością Zgromadzenia szlachty gubernii pskowskiéj. Breslauer Zeitung także donosi, że odtąd kozacy mają się ćwiczyć zarówno z regularną kawaleryą, i dla tego do każdéj dywizyi regularnéj jazdy mają być dodane dwa pułki kozaków, z czego się mieszkańcy odnośnych okolic wcale nie cieszą.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 9 kwietnia. Jak w Austryi liberalne stronnictwo pjamuje równouprawnienie narodowości, tego podaje Nordeutsche Allgem. Zeitung nader ciekawy dowód. Opisując jak między Niemcami i Czechami progresywnie rośnie rozjątrzenie, wskazuje z wielkim zadowolnieniem na środki, jakie przedsięwzięto dla zgniecenia narodowców, powiada nasz liberalny organ między innemi, że namiestnictwo postara się o to, aby przeszkadzać wiosennym zabawom, wspólnym wszystkim słowiańskim szczepom. Początek już zrobiony; Śmiechowski naczelnik dystryktowy zakazał pierwszéj schadzki tego rodzaju i na tym jednym zakazie zapewne rząd czeski nie poprzestanie. Presse powiada, że wprawdzie krzyk z tego powodu będzie wielki, lecz że takie środki są koniecznie potrzebne dla przeszkadzania narodowemu stronnictwu w terroryzowaniu stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Zapewne Czesi zapiszą takie fakta, rozporządzenia i elakubracye niemieckich dzienników do swego historycznego pamiętnika.

Im bardziéj stanowcza chwila walki (22 kwietnia) się zbliża, tém silniejszą i gwałtowniejszą jest agitacya pseudo-liberałów. Wszystko dotąd przez nich zrobiono, co tylko było można; podział wielkiéj posiadłości doszedł już prawie do szczytu, mimo to w tym obozie panuje wielka niepewność co do ostatecznego rezultatu. Rezultatu wyborów drugiéj kuryi jeszcze obliczyć nie można, co zapewne znaczy, że w niéj wiernokonstytucyjni nie mają żadnych widoków dla siebie. Hrabia Andrassy wciąż jeszcze bawi w Peszcie i przed 20 kwietnia zapewne nie wróci do Wiednia. Twierdzą, że jego pobyt w blizkości cesarza jest potrzebnym dla przeciwważenia pewnych nieprzychylnych przedlitawskiemu gabinetowi wpływów.

— Peszt, 9 kwietnia. Obie izby sejmowe postanowiły wysłać deputacyą do Ich cesarskich Mości rodziców arcyksiężny Gizelli — z powinszowaniem zaręczyn téjże.

Lwów, 8 kwietnia. Już samo nazwisko Lassera i jego konszachty z moskalofilami są pewną wskazówką, że rząd i centraliści na seryo z uporem dostają przy zamiarze rozwiązania sejmu galicyjskiego. Kłamane doniesienia Tagblattu, komponowane we Wiedniu Stimmungsberichte aus Galizien w Pressie jednéj i drugiéj, do niczego innego nie dążą, jak do upozorowania tego kroku z góry. Najlepszym tego zamiaru dowodem jest następujące upomnienie Deutsche Ztg. w jéj numerze ostatnim:

„Misya br. Kellersberga, jak wiadomo, rozbiła się o to, że zamiary jego co do sprawy galicyjskiéj nie podobały się koronie. Mimo to doniosło kilka dzienników w tych dniach, że rząd zamyśla rozwiązać sejm galicyjski, i o ile sięgają nasze informacye, wiadomość ta, chociaż nie bardzo brzmi prawdopodobnie, nie jest jednak z palca wyssaną. A że ma ona podstawę, widzimy i z upornego milczenia pism półurzędowych, któreby inaczéj spieszyły się ze zbijaniem jéj. Widocznie rząd zamierza uzyskać większość sejmu galicyjskiego, inaczej usposobioną, musiałby więc przed rozpisaniem nowych wyborów skłonić „rodaka namiestnika" do podania się do dymisyi i Rusinów zażyć przeciw Polakom, a zatém puścić się drogami, z programem jego wręcz sprzecznemi i których polecanie pozbawiło Kellesberga nominacyi na ministra w chwili właśnie, gdy już postanowioną była. Nie trzeba się téż łudzić. W Galicyi nie posiada każdoczesne ministeryum siły do utworzenia odpowiedniéj jego życzeniom większości sejmowéj. Inaczéj jak w Czechach ma się rzecz w Galicyi, gdzie posiadłość wielka jest w rękach wyłącznie polskich. Polacy są tam zawsze pewni większości, i Rusini nawet w czasach swéj najwyższéj świetności nie zdołali się zdobyć na więcéj jak na jedną trzecią posłów. Radzimy przeto gabinetowi Auersperga, aby nie robił prób, których owoce muszą być dla niego arcyszkodliwemi; niechaj owszem w duchu swego programu stara się rzetelnie przeprowadzić ugodę z Galicyą, a to tak, abyśmy po jéj zawarciu od wszelkich już gód w Austryi byli ubezpieczeni." (Gaz. nar.)

FRANCYA.

— Paryż, 9 kwietnia. Wczoraj w pałacu Elysée prezydent Rzeczypospolitéj dawał obiad na pięćdziesiąt osób. Między zaproszonymi, oprócz dwudziestu merów miasta Paryża byli: jenerał Ladmirault, gubernator wojenny paryzki, jenerał Valentin i p. Littré, członek akademii nauk. Po obiedzie było przyjęcie wieczorne, na

którém znajdowało się przeszło pięćset osób. Byli tu obecni prawie wszyscy posłowie zagraniczni jak lord Lyons angielski, książe Orłów rosyjski, p. Nigra włoski, Monsignore Chigi nuncyusz papiezki, i inni.

Wielu deputowanych z lewicy, znakomitsi artyści, uczeni, literaci i przedstawiciele prasy znajdowali się również w pałacu Elysée Bourbon. Było także wiele dam. Zebranie wypadło bardzo świetnie. Za przykładem prezydenta Stanów Zjednoczonych zaproszenia na wieczór rozesłane zostały kategoryami nie zaś z tytułów osobistych, jak tego zwyczaje dworskie w Europie wymagają. Zmiana ta powszecznie była chwaloną. Póżnym wieczorem p. Thiers wrócił do Wersalu.

W Wersalu tegoż dnia odbywało się posiedzenie komisyi nieustającéj. Prezydent Rzeczypospolitéj, który od rana wyjechał był do Paryża nie mógł być obecnym. Zastępował go p. de Rémusat. Minister ten oświadczył między innemi, że dokumenta dotyczące wypowiedzenia Anglii traktatu handlowego niezadługo będą ogłoszone.

Tu i owdzie znajdujemy po dziennikach objaśnienia co do przedmiotów, jakiemi się zajmowały rady jeneralne na prowincyi. W Clermont była mowa o założeniu obserwatoryum mateorologicznego dla Puy de Dôme i po krótkiéj rozprawie postanowiono, że wielki ten zakład naukowy, na który już departament przeznaczył 100 tysięcy franków, uważanym będzie za zakład departamentowy. Szczęściem nie znalazł się nikt w radzie Clermontskiéj ktoby się pytał jak to uczyniono zeszłego miesiąca w Wersalu, na co obserwatoryum przydać się może. Rada jeneralna departamentu Pas de Calais zaprotestowała przeciw przywróceniu paszportów i zaleciła jednomyślnie prefektowi, ażeby tę protestacyę rządowi przesłał. W departamencie Nord w tenże sam sposób przeciw paszportom się oświadczono. Następnie jeden z radców, Emon, zaproponował, ażeby ponowić dwa wnioski, uchwalone przez radę na zeszłorocznem posiedzeniu, które brzmiały: 1. Dzieci nie mające dwunastu lat skończonych nie będą przyjęte do warsztatów i fabryk jeżeli nie posiadają dostatecznéj nauki elementarnéj, 2o. Życzeniem jest aby nauka elementarna obowiązkowa, dla ubogich rodzin bezpłatna, prawem we Francyi ustanowioną została. To żądanie p. Emon jednomyślnie uchwaloném zostało. W departamentach Allier i Ardennes wypowiedziano życzenie za nauką bezpłatną i przymusową i za powszechną służbą wojskową. Wniosek dotyczący służby wojskowéj przedłożył w radzie departamentu Ardennes prezes jenerał Chanzy. Rada dep. Allier oświadczyła się za nauką przymusową i bezpłatną, oraz za podatkiem od dochodu. W radzie departamentu Loiret jeden z członków poruszył sprawę nauczycieli, elementarnych. Według prawa dotąd obowiązującego nauczyciel, aby otrzymać pensyę emerytalną winien mieć trzydzieści lat służby isześćdziesiat lat wieku. Wnioskodawca jest za uchybieniem tego ostatniego warunku, Rada jeneralna odsyła projekt do komisyi.

Za przykładem departamentu Norde, poszły departamenta Loir et Cher i departament Basses Alpes. Otóż w liście swoim do p. Allemand deputowanego i członka rady jeneralnéj tego ostatniego departamentu, p. Barthèlemy Saint Hilaire oświadcza, że p. Thiers, aczkolwiek wdzięczny za te dowody sympatyi, nie może ich przyjąć ponieważ uwłaczają konstytucyi.

Francuzi znajdujący się w Belgii, podobnie jak ich współrodacy w całéj Francyi, podpisują składki „na wykupienie terytoryum francuzkiego". Dotąd podpisy belgijskie przyniosły przeszło 105 tysięcy franków.

ANGLIA.

— Londyn, 7 kwietnia. W drugie święto Wielkiéjnocy, jeden z pięciu dni w roku, w których wszystkie banki Londyńskie są zamknięte, mimo niepogody tysiące ludu wyroiły się za miasto. Mieszkańcy strony wschodniéj miasta wylegli do lasu Epping. W pośrodku tych dawnych dóbr koronnych, urządzony był rodzaj jarmarku ze wszystkiemi jego przynależytościami jak: cyrki, menażerye wędrowne, olbrzymy i karły, karuzele i strzelnice wszelkiego rodzaju. Największa część spacerujących rozsypała się po lesie. Przy téj sposobności wielu z nich ponawiało skargi, które już tyle razy odzywały się w parlamencie, na ogrodzenia, zamknięcia i zapory, jakie tam wznoszą właściciele pod pozorem, że las jest ich własnością i aby publiczność Londyńska korzystać z niego mogła.

Najciekawsze jednak widowisko dnia tego było w Brighton, gdzie zwyczajem lat poprzednich, odbywał się wielki przegląd ochotników. Przedmiotem działań wojskowych była bitwa udana przeciw najeźdzcy, który w pobliżu miasta wylądował.

Na czele sił nieprzyjacielskich stał sir H. Horsford, na czele obrony jenerał Lysons. Książe Arthur i książe Sasko-Wejmarski Edward mieli także swoje dowództwa. Z końcem dnia sędziowie rozstrzygnęli, że siły obronne miały przewagę.

Próba tegoroczna była poważniejsza i lepiéj urządzona aniżeli w latach poprzednich, w których ćwiczenia ograniczały się na spacerze wojskowym; to téż sądzono, że ochotników będzie mniéj jak zwykle, tém więcéj, gdy pogoda wcale rewii nie sprzyjała. Doświadczenie jednak inaczéj okazało. Przeszło 24 tysiące ludzi stawiło się na wezwanie swoich dowódzców. Dzienniki uwydatniają powiedzenie się téj próby radząc rządowi, aby ochotnikom rolę ściśle określoną w organizacyi sił obronnych kraju wyznaczył.

Wędrówki robotników wewnątrz kraju rozszerzają się. Ponieważ wielkie ogniska przemysłowe w hrabstwach północnych ściągają do siebie więcéj rąk jak południowe, robotnik zatém jest tam droższy i zwyczajna jego zapłata dochodzi do 18 a nawet 20 szyling. tygodniowo, podczas kiedy w Devonshire wynosi zaledwie 8 szyl. To téż od pewnego czasu przedsiębiorcy robót na północy sprowadzają robotników z południa. Wszelki ruch w téj odrętwiałéj massie ludzi jedynie na ich korzyść obrócić się może. Dotąd robotnik wiejski zanadto żył życiem zwierzęcém i roślinném. Wszelka myśl o zmianie miejsca przerażała go. Miejsce gdzie się urodził było dlań miejscem w którém cierpieć i umrzeć powinien. Obczyzna była dlań podejrzaną, a ojczyzna była już wioska położona o dwie mile od jego parafii.

Ruch w Warwirckshire uczynił krok naprzód. Związek robotników wiejskich stanął w Leamington. Na posiedzeniu przewodniczył Józef Arch, mając przy swoim boku p. Auberon Herbert, niezmordowanego we wszystkiém co dotycze polepszenia losu ludu, i młodą lady Herbert która podobnie jak jéj mąż, pochodzi z wysokiéj szlachetnéj familii. Przeszło pięć tysięcy robotników znajdowało się na zgromadzeniu i radziło spokojnie o swoich interesach. Nic podobnego w tym kraju jeszcze nie widziano.

Sprawą tą zajmowali się w swoim klubie dzierżawcy w Wiltshire. Muszą oni tém poważniéj zastanawiać się nad położeniem, że i w ich hrabstwie ceny robotnika wiejskiego wynoszą zaledwie 8 do 9 szylingów tygodniowo, zatém niższe są od cen praktykowanych w okolicy gdzie bezrobocie początek wzięło. W téj chwili dzierżawcy niesłychanie są oburzeni na świętujących robotników. Z drugiéj jednak strony z rozpraw nad tym przedmiotem wykazuje się, że robotnik wiejski w południowéj Anglii jest bardzo lichym robotnikiem. Jest on tak źle żywiony że niema dosyć sił do pracy, tak ograniczony, tak zniechęcony, tak obojętny, że się zaniedbuje w robocie ilekroć nie jest dozorowanym. P. Brassey, konstruktor kolei żelaznych dowodzi, że w jego przemyśle roboty postępują daleko prędzéj i oszczędniéj jeżeli kopacze są dobrze płatni, dobrze żywieni i mają pewne praktyczne ukształcenie, aniżeli jeśli robotnicy są ograniczeni, źle płatni i źle żywieni.

Dla wszystkich, którzy znają Wschód, gdzie dziesięciu robotników jest zaledwie w stanie wykonać pracę jednego Europejczyka, rzecz ta nie potrzebuje dowodów. Tylko że w Anglii klasa robotników zbyt jest liczną, ażeby ceny bardzo podnieść się mogły. Współubieganie się ceny obniża. Jedynem lekarstwem na to jest emigracya, która w stósunku rosnącym wzmagać się zaczyna.

Raport komisarza emigracyi w Liverpool, za miesiąc przeszły, ogłasza, że w miesiącu marcu opuściło ten port 14,409 emigrantów, z których 13,905 udało się do Ameryki. Między nimi było 5,965 Anglików, 312 Szkotów i 2,015 Irlandczyków. Należy przytém pamiętać że Liverpool nie jest jedynym portem, z którego emigranci odpływają.

— Londyn, 8 kwietnia. Izba niższa. Na interpelacyą p. Cecil zapowiada lord, Enfiel że przedłoży korespondencyą, jaką prowadzono z rządem francuzkim co do zaprowadzenia przymusu paszportowego, wynurzywszy zarazem ubolewanie nad tém, że obecnie nie ma widoku, aby usuniętą być mogła opłata paszportowa.

— 9 kwietnia. Times donosi, iż jest upoważniony do oświadczenia, że pogłoska o zaciągniętéj przez Napoleona pożyczce 15 milionów żadnéj zgoła nie ma podstawy. Tak samo zaprzecza Daily News podanéj wczoraj przez Mornig Post wiadomości, jakoby rząd był odebrał od gabinetu waszyngtońskiego telegram, dotyczący załatwienia kwestyi „Alabamy."

— Londyn, 10 kwietnia. Na wczorajszym meeting'u postanowili pełnomocnicy Zjednoczeń Handlowych („Trade Unions," ażeby wspierać wymagania rólniczych robotników, żądających poprawy swego losu,

WŁOCHY.

— Rzym. Centralna komisya senatu zatwierdziła wszystkie projekta tyczące się rozporządzeń finansowych. Uczta na przyjęcie następcy tronu angielskiego, księcia Walii i jego małżonki wypadła bardzo świetnie.

— Obiega pogłoska, jakoby królowi włoskiemu arcyksiąże Ludwik Wiktor wręczył od brata swego Cesarza Franciszka Józefa pismo bardzo serdecznie ubolewające nad tém: że dotąd chybiały już tylokrotne nadzieje spotkania się osobistego obu panujących. Cesarz pragnie bardzo gorąco, ażeby ostatecznie mogli się zjechać tego lata w Ischl albo Salzburgu, chybaby sobie król życzył zjazdu w innym czasie i miejscu.

HOLANDYA.

— Haaga, 10 kwietnia. Piérwsza izba sejmowa zniosła projekt do prawa zakazującego związków robotnikom.

HISZPANIA.

— Madryt. 10 kwietnia. Według urzędowéj „Gaceta" pojawiły się małe samoistne hufce karlistowskie w Barcelonie, Geronie i Walencyi, które atoli widząc, że ludność nieprzyjaźnie je traktowała, rozproszyły się, zanim nawet wojsko wysłane w celu poskromienia ich, doścignąć je zdołały. Wzburzenie to nie ma najmniejszéj doniosłości — a rząd przysposobił się należycie do utrzymania porządku.

TURCYA.

— Carogród, 8 kwietnia. Z dobrze poinformowanéj strony donoszą, że minister skarbu Jussuf béj ustępuje a w. Wezyr Server basza obejmuje zarząd ministerstwa skarbu.

— Piszą z Carogrodu: „Patryarchat poczynił ważne ustępstwa w kwestyi bulgarskiéj. Uznanym będzie kościół narodowy bulgarski pod warunkiem, że ekzarchat ograniczy się na przestrzeni pomiędzy Bałkanem a Dunajem. Zgoda na tych podstawach jest jakoby pewną."

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 11 kwietnia. Neue Freie Presse odbiera z dobrze poinformowanéj strony doniesienie, że zarząd austryackiéj kolei południowéj zgodził się stanowczo na 20 franków dywidendy od każdéj akcyi za rok 1871. Po wypłaceniu już $7\frac{1}{2}$ fr. wykupiony zostanie kupon z maja $12\frac{1}{2}$ frankami.

Wiedeń, 11 kwietnia. W obec rozszerzonych wczoraj pogłosek o rzekomych niepokojących wiadomościach z Petersburga nadeszłych konstatuje przeważna dzienników znanych liczba bezpodstawność zupełną obiegających wersyą. Wedle Neues Fremdenblatt, które w miejscu decydującém zasiągnęło potrzebnych informacyi; nie nadeszła do tutejszego urzędu zagranicznego żadna wiadomość, któraby w tym duchu tłómaczoną być mogła.

Paryż, 11 kwietnia. Zniesienie przymusu paszportowego pomiędzy Anglią a Francyą i nowe postępowanie, wedle którego podróżni tylko nazwiska podać są zobowiązani, wejdzie niebawem w wykonanie.

10 kwietnia. Reutera Telegram Compagny donosi z Paryża pod dniem dzisiejszym: p. Thiers oświadczył formalnie, że zrzeka się obecnego systemu paszportowego i że na przyszłość wystarczy, jeżeli podróżny na granicy poda nazwisko swoje.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Poznań, 11 kwietnia. **Wystawa powszechna w Wiedniu.** Odbieramy od Sz. Prezesa Komitetu poznańskiego dla wystawy wiedeńskiéj z wezwaniem do ogłoszenia list następujący:

Redakcya zechce łaskawie przypomnieć przemysłowcom naszym, że zameldowanie przedmiotów na Wystawę przyszłoroczną w Wiedniu najpóźniéj do 15go b. m. do Berlina pod adresem Koenigl. Landes-Komission fuer die Wiener Welt-Ausstellung, Behrenstrasse 72 przesłane być musi, jako téż, iż potrzebnych do tego formularzy u mnie dostać można. Poznań dnia 9/4. 72. A. Krzyżanowski.

— Przed niejakim czasem znaleziono na drodze z Stęszewa do Czempinia ciało **trzechletniego dziecka** z przerzniętem gardłem. Matkę dziecka tego odkryła teraz policya tutejsza, a jest nią służąca, która służąc przed rokiem na św. Marcinie pociągniętą została do odpowiedzialności za to, że ciało nowonarodzonego dziecka swego zagrzebała w mierzwie. Do zabicia swego trzechletniego dziecka, przyznała się już poniekąd, twierdzi jednak, że pięścią tylko biła je dopóty po głowie, póki dziecko nieżywe nie upadło, zaprzecza zaś temu, aby mu była gardło przerznęła.

— Korespondenci do berlińskich nawet dzienników potwierdzają teraz wiadomość, któréj zrazu wierzyć nie chcieliśmy i któréj dla tego nie powtórzyliśmy, że landrat śremski, z wyższego rozkazu kazał członkom Towarzystwa Jezusowego w Śremie, nie będącym poddanymi pruskimi, opuścić Prusy i całe terytoryum niemieckie. Liczba ich dochodzić ma do 30, większa zaś ich część pochodzi z Galicyi.

— Król. geometra inżynier p. Matzke kupił za 26,000 tal. **grunt** p. prof. Mottego na Rybakach, daléj grunt Schuberta na Piekarach Nr. 20 za 9000 tal. i grunt Kuhnkego przy Wałowéj ulicy no. 3 za 9900 tal. ostatni zaś sprzedał znowu cukiernikowi Wolkowitz za 12,000 tal.; kapitalista p. Tannchen nabył dom Gąsiorowskich na Piekarach za 26,000 tal, a kupiec pan Meyerstein grunt Lewego przy Szerokiéj ulicy nr. 5 za 50,000 tal.

— Dowiadujemy się znowu, że z powodu nieprzewidzianych przeszkód **przedstawienie amatorskie** odłożoném być musiało. Być łatwo może, że i program jego ulegnie zmianom.

— Dyrektor tutejszego gimnazyum protestanckiego p. dr. **Schaper** opuszcza z dniem 1 lipca r. b. Poznań i obejmie dyrektoryat joachimstalskiego gimnazyum w Berlinie.

— **Targi** dla zakupna remontów odbywać się będą w bieżącym roku: dnia 10 maja w Mur. Goślinie, dnia 11 w Poznaniu, dnia 13 w Śremie, dnia 14 w Gostyniu, dnia 15 w Bojanowie, dnia 15 w Kempnie, dnia 22 w Krotoszynie, dnia 24 w Ostrowie, dnia 25 w Pleszewie, dnia 27 w Nowém mieście, dnia 28 w Środzie, dnia 1 czerwca we Wrześni, dnia 19 w Obornikach, dnia 20 w Szamotułach, dnia 22 w Buku, dnia 23 w Grodzisku, dnia 24 w Kościanie, dnia 25 w Lesznie, dnia 1 sierpnia w Międzyrzeczu, dnia 2 w Skwierzynie, dnia 6 we Wronkach, dnia 7 w Pniewach i dnia 9 w Sierakowie. Przy téj sposobności nadmieniamy, że przy odbytéj niedawno w powiecie inowrocławskim lustracyi koni, uznano 966 za zdatne do służby wojskowéj.

— **Hr. Tadeusz Tyszkiewicz** mianowany został dyrektorem niemieckiéj wolnéj akademii muzycznéj (Deutsche freie Hochschule der Musik), która z dniem 5. b. m. wchodzi w życie w Berlinie. Zadaniem téj szkoły jest kształcenie we wszystkich gałęziach muzyki. O ile wiemy, hr. Tyszkiewicz poświęcał się przez długi czas muzyce za granicą, jest jéj wielkim miłośnikiem i znawcą, i dla tego nie wątpimy, że nowo założony zakład pod jego kierownictwem będzie miał powodzenie.

— **Kłecko,** 9 kwietnia. Miasteczko nasze, lubo przeważnie przez polską zamieszkałe ludność i charakter nasz narodowy wszędzie dość wybitnie jeszcze występuje, nie może się jednak nazwać czysto-polskiém, albowiem żywioły napływowe wciskają się coraz natarczywiéj od roku do roku między warstwy społeczeństwa naszego tak, iż dziś najgłówniejsze prawie miejsca w rynku i celniejszych ulicach zamieszkują Starozakonni, a co korzystniejsze interesa handlowe i ekonomiczne w ich ręku z dawien dawna spoczywają. Dzięki jednakże Opatrzności, że i u nas ustępuje zwolna pomroka starych przesądów, a w jéj miejsce zakwita przemysł i inteligencya; bierze się, mianowicie młodsze pokolenie, rączo do pracy, — szkoda tylko, że obywatelstwo z polskiéj okolicy tak mało popiera uczciwe usiłowania swych rodaków, lubo ci starają się doprawdy we wszelkim względzie wymaganiom publiczności przynajmniéj o tyle, co innoplemieńcy, zadość uczynić.

Administracya miasta także już od kilku lat nie w naszych ręku; to téż sprawy nasze, jak zwykle, po macoszemu się traktują; lecz gdy chodzi o urzeczywistnienie idei lub jakiego planu na korzyść narodowości niemieckiéj, wykonanem być musi w jakikolwiek sposób. Do takich pomysłów należy niezawodnie i ten, aby założyć w mieście naszem szkołę bezwyznaniową. Jest to jeszcze dla niejednego tajemnicą, lecz natomiast tém żywiéj zajmuje umysł kół wyższych, jakie tu istnieją. Boć i prawdę powiedziawszy, piękny to jest przedmiot do poufnéj pogawędki, mianowicie, gdy przy kufelku piwa, rozgrzana fantazya filantropa nabierze animuszu i pocznie na jaw wyświecać owe nieoszacowane korzyści, jakie taka szkoła przynieść może, dowodząc, że szkoła elementarna nie może dać obywatelowi odpowiedniego wykształcenia i że temu celowi jedynie szkoła wyższa miejska symultana (hoehere Buergerschule) odpowiedzieć zdoła. — Nieszczęście tylko, że ciasne mózgi i upórczywé ultramontanie tak mało do tego okazują chęci, lecz owszem trzęsąc głową, mówią: „Nic, moi panowie, z tego nie będzie! znamy dobrze wasze zamiary i pozostaniemy przy naszych szkołach czysto katolickich." — Dziwna téż zaiste rzecz, zkąd ta ich o nas troskliwość? — Wszakże i tak istnieje tu ich tendencyom odpowiednia szkoła prywatna, która zastąpić powinna to, czego im nie dostaje? —

Wreszcie prawdą a Bogiem, spytajmy tych kulturtraegerów, czy nauczenie się **kilku** wokabuł łacińskich na koszt języka ojczystego przyda się na cośkolwiek temu, który gimnazyum nie myśli nigdy zwiedzać, lecz z rokiem czternastym chwyci się pługa, lub siądzie do warsztatu ojcowskiego? — Ciężką odpowiedzialność przed Bogiem i cieniami przodków swoich bierze raczéj na swe sumienie ten, który zaniedbuje język rodzinny, by się uczyć obcego. Najpierw raczej o swoje a potém o cudze dopiero troszczyć się interesa.

Dalej szepcze wolny mularz liberaliście za kulisą do ucha: Przez szkołę bezkonfesyjną zagładzi się nienawiść narodowa (Nationalhass), wyrupoje zwolna szkodliwe zasady ultramontanizmu etc. etc.“ —

I cóż na to powiedzieć? — Oto pożałowania godzien jest Polak — katolik, który temu daje wiarę. Nie jestto bowiem nic innego, jak przybrany w sztuczną barwę zamiar zatarcia piętna naszéj narodowości, a z drugiéj strony doprowadzenia nas do stanu zobojętnienia i oschłości religijnéj, z których zazwyczaj niedowiarstwo i nihilizm się wyradza. Co zaś za skutki ztąd tak dla pojedyńczych osób jak całych narodów wynikają, dość spojrzeć na kartę historyi z czasów rewolucyi francuzkiéj lub ostatniéj komuny paryzkiéj.

Kronika bibliograficzna i literacka.

— Pisma warszawskie donoszą, że jako nowy portrecista na wystawie Tow. zachęty sztuk pięknych w Warszawie wystąpił **Hejmann**, znany już ze swych miłych rodzajowych obrazków. Dwa jego portrety odznaczały się harmonią barw i światłocieniem bez żadnéj afektacyi; Portret damy pastelowy, robiony przez pannę Dukszyńską jest jednym z najlepszych utworów téj utalentowanéj artystki. Panna Majewska dała na wystawę warszawską obraz, który widzieliśmy w r. z. we Lwowie, przedstawiający Matkę Najświętszą uwieńczoną koroną z kwiatów przez dziecię Chrystusa. Szermętowski posłał na warszawską wystawę „Widok podkarpacki“ i prześliczny krajobraz, który widzieliśmy 1870 na wystawie paryzkiéj przedstawiający „kościół wiejski.“ Świeszewski, którego talent rozwija się w kierunku romantycznym, umieścił na wystawie dwa znakomitéj wartości krajobrazy: „Pokój“ i „Wojna.“ Malinowskiego pejzaży odznaczających się powabnym układem jest kilka; Marszewskiego zwracają uwagę „Brzegi Hiszpanii“ i „Noc Ukraińska“; Wrońskiego: „Widok syberyjski“; Rurawskiego „Droga do miasta“ w kolorze świetnym. Małeckiego: „Widok kościoła w Stobiecku“; Gumińskiego „Burza“ i 4 akwarelle Gościmskiego, przedstawiające widoki alpejskie.

Przybyli do Poznania.

dnia 11 kwietnia.

BAZAR. Dr. Rogowicz z Warszawy, Szółdrski z Brodowa, książę Radziwiłł z Berlina, pani Gólcz z familią z Królestwa Polskiego, Chotomski z Włoch.

HOTEL DU NORD. Baranowski z Rożnowa, Kierski z Małachowa, Dzwonkowska z córką z Osieczny, Lubecki z Kłecka, Karczewski z Dzierzanowa.

OEHMIGA HOTEL DE FRANCE. Ks. Czartoryski z Rokossowa, Taczanowski z Słaboszewa, pani Szubert z córką z Wielkiéjwsi.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Oborski z Bieżunia, Trąmpczyński z Separowa, pani Grabska z Bydgoszczy, Giuseppe Radice z Medyolanu.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Łubieńska z Warszawy, bar. Winterfeld z Mur. Gośliny, Schweitzer z Berlina, Bruhns z Hamburga, Hesselmann z Bremy, Mohn z Berlina i Cohn z Szczecina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Dowiadujemy się, że dnia 8 kwietnia zebrała się w **Berlinie** w gmachu sejmowym Rada niemieckich rolników pod przewodnictwem prezesa centralnego Towarzystwa Marochii i Niższéj Luzacyi, pana Wedella. Zadaniem téj rady jest, opiekować się interesami rolników u władz najwyższych państwa.

Od czasu ostatniéj wojny handel końmi coraz bardziéj koncentruje się w Berlinie. Wszyscy znaczniejsi handlarze koni stałego lądu zawarli tutaj związki i urządzili sobie pewien rodzaj składu, z których duński najznaczniejszy. Z Berlina obecnie wiele koni wywożą do południowych Niemiec. Szwajcaryi, Włoch a szczególnie do Francyi.

Giełda berlińska, 10 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 66—83 tal. wedle gat. żąd.; żółta marchijska 79, biało pstra polska 81 tal,— płac., na kwiecień i kwiec.-maj $78\frac{1}{2}$, — $79\frac{3}{4}$, maj-czer. $77\frac{3}{8}$ czerw.-lip. 77—$\frac{3}{8}$ tal. pł. Żyto per 1000 kilo w miejscu 52—56 tal. wedle gat. żądano; średnie $54\frac{1}{2}$ tal. pła.; na kwiecień i kw.-maj $51\frac{7}{8}$ — $52\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ maj-czerw. $52\frac{1}{2}$ — $\frac{7}{8}$ — $\frac{3}{4}$, czerw.-lip. $53\frac{1}{2}$ —54 — $53\frac{3}{4}$tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 41—51 tal. wedle gatun. żąd.; wschodnio-pruski 44 — $45\frac{1}{2}$, piękny wschodnio-pruski 46—$47\frac{1}{4}$, pomorski i marchijski 48 — 49, piękny pomorski 50—$50\frac{1}{2}$ tal. płac.; na kwiec. i kw.-maj $47\frac{1}{4}$—47—$\frac{1}{4}$, maj-czerw. 47 tal. pł. Groch per 1000 kilo do gotow. 50—57 tal., na paszę 45 — 47 tal. Rzep per 1000 kilo — — tal. Rzepik per 1000 kilo — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $27\frac{1}{4}$ tal. na kw. i kw.-maj $27\frac{1}{3}$ — 27 maj-czerw. $23\frac{7}{8}$—$24\frac{3}{4}$ wrz.-paźdz. $23\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{3}$talar. płacono. Oléj lniany per 100 kilo w miejscu $25\frac{2}{3}$ tal. Olej skalny per100 kilo w miejscu 13 tal. pł.; na kw. i kwiec.-maj $11\frac{11}{12}$ tal. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miejscu bez becz. 23 tl. 16 — 14 sgr. płac.; na kwiec. i kwiec-maj. 23 tal. 15 — 19 — 15 sgr. maj-czer. — czer.-lip. 23 tal. 21—23—20 sgr. pł.

Mąka. Berlin, 10 kwietnia. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $10\frac{5}{6}$—$\frac{1}{12}$ tal., nr. 0. i 1. 10 — $9\frac{7}{12}$ tal., żana nr. 0. $8\frac{1}{4}$—$7\frac{2}{3}$ tal.. nr. 0. i 1. $7\frac{1}{2}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Giełda wrocławska, 10 kwietnia.

Koniczyna czerw. per 100 kilo, słabo; pośl. 24—26, średn. 28—31, piękn. 33—36, wys. piek. 37—39. Koniczyna biała: per 100 kilo bardzo słabo; pośl. 26—30, średn. 32—35, piękn. 37—40, średn. 32—35, piękn. 37—40, wys. piękn. 42—45 tal. Żyto per 100 kilo w końcu wyżéj; na kwiec. i kwiec.-maj 54—$\frac{1}{4}$, maj-czerw. $54\frac{1}{2}$, czerw.-lip. $54\frac{5}{8}$—$\frac{7}{8}$ tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na kwiec. $78\frac{1}{2}$ tal. żąd. Jęczmień po 1000 kilo na kwiec. $48\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na kwiec. i kw.-maj $44\frac{3}{4}$ tal. płac. Rzep per 1000 kilo 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo spokojniéj; w miejscu 27 tal. żąd., na kw. i kw.-maj $26\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$, płac. i żąd., maj-czerw. $25\frac{2}{3}$ żąd., wrzes.-paźdz. $23\frac{5}{12}$ tal. żąd. Okowita per 100 litrów po 100% wyżéj; w miejscu $23\frac{1}{12}$ tal. żąd., $22\frac{3}{4}$ tal. płac.; na kwiec. i kw.-maj $22\frac{1}{12}$ płac., $\frac{1}{6}$ żąd., maj-czerw. $23\frac{1}{4}$, czer.-lip. $23\frac{1}{3}$, lip.-sierp. $23\frac{1}{2}$ tal. żąd.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Towar: piękny średni pośledni

Postanowienia kom.-polic.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Pszenica biała	7	21	—	7	28	—	7	5	—	6	16	—	6	26	—
„ żółta	7	13	—	7	20	—	7	3	—	6	11	—	6	24	—
Żyto	5	11	—	5	15	—	5	5	—	5	—	—	5	3	—
Jęczmień	4	22	6	4	27	6	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Owies	4	14	—	4	16	—	4	12	—	—	—	—	4	10	—
Groch	5	6	—	5	12	—	4	25	—	4	5	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

Szczecin 11 kwietnia 1872.

Stan powietrza: —
Pszenica: trzyma się
na wiosnę $77\frac{1}{4}$
na maj-czerwiec 77
Żyto: spokojniej
na wiosnę $51\frac{1}{4}$
na maj-czerwiec $51\frac{3}{4}$
na czerwiec-lipiec $52\frac{1}{2}$

Olej rzepiowy: słabo
w miejscu $26\frac{2}{3}$
na kwiecie-maj 26
na jesień 23
Okowita: słabo
w miejscu $23\frac{1}{12}$
na wiosnę $23\frac{1}{6}$
na maj-czerwiec $23\frac{1}{4}$
czerw.-lipiec $23\frac{1}{3}$

Berlin, 11 kwietnia 1872.

Stan powietrza: pochmórno

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: trz. się			Oléj skalny:		
na kwiecień-maj	$78\frac{3}{4}$	—	w miejscu	13	—
na czerwiec-lip.	$77\frac{3}{8}$	—			
Żyto: spokojn.			March. poz. K. Ż.	60	—
na miejscu . .	53	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na kwiecień-maj	52	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	$52\frac{3}{8}$	—	Pozn. rent. listy	—	—
na czerw. lipiec	$53\frac{3}{8}$	—	Koléj żel. państ.	$230\frac{1}{4}$	—
Oléj rz. chwiejnie			Lombardy . .	$120\frac{1}{2}$	—
w miejscu . .	$26\frac{1}{3}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na kwiecień-maj	$25\frac{6}{6}$	—	Włoska renta .	$67\frac{3}{7}$	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	$96\frac{3}{4}$	—
na wrześ.-paźdź.	$23\frac{1}{4}$	—	Austr. akcye kre.	$204\frac{7}{8}$	—
Okowita: spok.			Pożyczka tureck.	51	—
na kwiecień-maj	23 13	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 23	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	21 9	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: trzyma się			Austr. renta sreb.	—	
na kwiecień	$47\frac{5}{8}$	—	Usposb: nierozst.		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 10 kwietnia 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{4}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$120\frac{7}{8}$ żąd.
Oblig. miasta Berlina	5	$102\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$ pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	85 pł.
dito	4	$94\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$ pł.
dito	5	$100\frac{5}{8}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$92\frac{3}{8}$ pł.
Szlązkie	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{7}{8}$ pł.
dito	4	$92\frac{3}{4}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	100 pł. i żąd.
dito II serya	5	$104\frac{1}{2}$ pł.
dito dito	4	— żąd.
Listy rent. poznańskie	4	$94\frac{1}{4}$ pł.
dito pruskie	4	$95\frac{3}{4}$ pł.
dito szlązkie	4	$96\frac{3}{8}$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$63\frac{1}{8}$-$\frac{3}{8}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	57 pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$87\frac{1}{2}$ żąd.
dito losy z r. 1858	—	112 żąd.
dito losy z r. 1860	5	$91\frac{5}{8}$-$\frac{7}{8}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	90 pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{7}{8}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	94 pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{1}{2}$ pł.
dito nowe		$75\frac{3}{8}$ pł.
Polsk. listy likwid.	4	$62\frac{3}{4}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{3}{4}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$55\frac{1}{2}$ pł.
Renta francuzka	5	87 pł.
Włoska renta	5	$67\frac{5}{8}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$51\frac{1}{8}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	189 pł. żąd.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	65 pł. i żąd.
Koléj po pr. brz. Odry	5	119 pł.
Marchijsko-poznańska	4	60 pł.
Dolnośląz.-march.	4	$95\frac{7}{8}$ pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$218\frac{7}{8}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	190 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	50 pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$115\frac{1}{4}$-$\frac{3}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	$229\frac{1}{2}$-$30\frac{1}{2}$ pł.
Austr. półn. zachodn.	5	$126\frac{3}{4}$ $7\frac{3}{4}$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	81 pł.
dito koléj połudn.	5	$121\frac{1}{2}$-$19\frac{1}{4}$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$86\frac{1}{2}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	$112\frac{1}{2}$-$\frac{1}{4}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$101\frac{3}{4}$ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
Górnośląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. C.	4	— żąd.
dito lit. D.	4	— żąd.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	$95\frac{1}{2}$ pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito IV emisya	5	$103\frac{1}{4}$ pł.
Górnośl. starog.-pozn.	4	— pł. i żąd.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł. i żą.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł. i żą.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{2}$ pł.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$93\frac{3}{8}$ żąd.
dito II emisya	5	$92\frac{1}{4}$ pł.
dito III emisya	5	$89\frac{1}{2}$ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	$72\frac{3}{4}$-$\frac{3}{8}$ pł.
dito II emisya	5	81 pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$74\frac{1}{8}$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	297 pł. i żąd.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{4}$ pł.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$95\frac{1}{4}$ pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	104 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	154 pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	$94\frac{1}{2}$ pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	$124\frac{7}{8}$ pł.
Wrocław. bank dysk.	4	$171\frac{5}{8}$ pł.
dito wekslowy	4	$141\frac{1}{2}$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	104 pł.
Gdański bank pryw.	4	$116\frac{7}{8}$ żąd.
Darmstadzki bank	4	191 pł.
dto zwany Zettelbank	4	$118\frac{3}{8}$ pł.
Desawski bank kred.	—	$13\frac{1}{4}$ pł. i żąd.
Niemiecki bank narod.	5	$106\frac{1}{2}$ pł.
dto dto Unii	4	126 pł.
Gotajski bank kred.	4	$114\frac{5}{8}$ pł. i żą.
Królew. bank pryw.	4	129 żąd.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— pł.
Meiningski bank kred.	4	$175\frac{7}{8}$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$204\frac{1}{4}$-4-$5\frac{1}{2}$
Austr.-niemiecki bank	5	$122\frac{3}{4}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	123 żąd.
Pomors. bank. ryc.	4	$113\frac{1}{2}$ pł. i żąd.
Poznańs. bank prow.	4	$114\frac{1}{4}$ płac.
Szlązkie stow. bank.	4	$179\frac{7}{8}$ pł.
Szczecin. bank stowarz.	4	$106\frac{1}{2}$ żąd.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{7}{12}$ pł. i żą.
Korony złote		9. $5\frac{1}{2}$ pł.
Suwereny		6. 22 pł.
Luidory		$110\frac{5}{8}$ pł.
Napoleonsdory		5. $10\frac{3}{4}$ pł.
Imperyały		5. $15\frac{1}{2}$ pł.
Dolary		1. $11\frac{3}{4}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		462 pł.
Srébra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{4}{5}$ pł.
Austryack. banknoty		$91\frac{13}{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{1}{4}$ pł.
Francuzkie banknoty		$80\frac{1}{6}$ pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard...	5	

Nakładem i drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.